

niedziela, 25.08.2024

Błogosławieństwo samochodu. Magia czy duchowe dobro?

Kilka lat temu jeden z portali satyrycznych zamieścił „ranking” dwunastu „najciekawszych święceń w Polsce”. Na liście znalazły się „poświęcenie” obwodnicy, parkingu, a nawet... szamba i największej stodoły w Polsce. Większość pozycji we wspomnianym satyrycznym spisie opatrzone fotografiami z miejsca zdarzenia przedstawiającymi biskupa lub księdza z kropidłem w ręku. Niestety, autorzy „rankingu” użyli błędnej terminologii. Żadna z wymienionych sytuacji nie była „poświęceniem” w sensie, w jakim słowo to używane jest w liturgii i kościelnym prawie. Poprawnie należałoby używać terminu „błogosławieństwo”.

Dotyczy to także błogosławieństwa samochodów, które w wielu parafiach w Polsce i na świecie odbywa się we wspomnienie św. Krzysztofa, patrona podróżujących (albo w niedzielę poprzedzającą wspomnienie lub następującą po nim).

Więcej czy błogosławieństwo? Błąd w mediach i... w parafiach.

Nie tylko zresztą satyryczne portale mylą w tej kwestii pojęcia. Robią to również wcale liczni polscy katolicy, zarówno świeccy, jak i duchowni. Raz po raz w ogłoszeniach parafialnych można znaleźć informacje o rozmaitych „poświęceniach”. Natrafiamy więc np. na „poświęcenie” przyborów szkolnych, samochodów, pokarmów, domów, pól, urzędzeń, miejsc pracy, a nawet zwierząt. Jeszcze więcej tego rodzaju nieprecyzyjnych doniesień przynoszą media. Tymczasem, aby uniknąć ryzyka błędu, wystarczy na określenie tego rodzaju sytuacji używać słowa „błogosławieństwo”. Dlaczego? Ponieważ według Katechizmu Kościoła katolickiego każde „poświęcenie” można zaliczyć do „błogosławieństw”. Ale nie odwrotnie.

Każde „poświęcenie” można zaliczyć do „błogosławieństw”. Ale nie odwrotnie.

Chodzi o błogosławieństwa, o których wspomina Katechizm Kościoła katolickiego w części poświęconej sakramentaliom. Sakramentalia to według niego znaki święte, które „zostały ustanowione przez Kościół dla uświęcenia pewnych posług w Kościele, pewnych stanów życia, najrozmaitszych okoliczności życia chrześcijańskiego, a także użytkowania rzeczy potrzebnych człowiekowi” (KKK 1668).

Czy każde wydarzenie może na błogosławieństwo?

Konstytucja o liturgii świętej Soboru Watykańskiego II zwraca uwagę, że niemal każde wydarzenie życia „odpowiednio usposobionych wiernych zostaje uświęcone przez łaskę wypływającą z Paschalnego Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa”. Właśnie z tego Misterium czerpią swoją moc wszystkie sakramenty i sakramentalia. Ojcowie Soboru stwierdzili, że w ten sposób niemal każde godziwe użycie rzeczy materialnych może posłużyć do uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga.

Zgodnie z Katechizmem, wśród sakramentaliów znajdują się najpierw błogosławieństwa. Dotyczą one np. osób, posiłków, przedmiotów, miejsc. „Każde błogosławieństwo jest uwielbieniem Boga i modlitwą o Jego dary” – wyjaśnia KKK. Katechizm przypomina też, że w Chrystusie chrześcijanie są błogosławieni przez Boga Ojca – jak napisał św. Paweł Apostoł w Liście do Efezjan –

„wszelkim błogosławieństwem duchowym”.

Wśród sakramentaliów znajdują się najpierw błogosławieństwa

-

Kielich do obiadu, czyli czym jest poświęcenie?

W Katechizmie można również znaleźć informację o tym, czym jest w swej istocie „poświęcenie” osób, przedmiotów lub miejsc. Niektóre bowiem błogosławieństwa „mają charakter trwały”. Ich skutkiem jest „poświęcenie pewnych osób Bogu” oraz „zastrzeżenie pewnych przedmiotów i miejsc do użytku liturgicznego”. Specjalista w dziedzinie prawa kanonicznego, o. Marek Saj CSsR, tak tłumaczył na czym polega poświęcenie np. jakiegoś miejsca: „Poświęcenie jest uroczystym i publicznym obrzędem, z którego wynikają skutki prawne w postaci przeznaczenia miejsca na cele kultu w sposób stały i wyłączny”.

Katechizm jako przykłady tak rozumianego błogosławieństwa w odniesieniu do przedmiotów wymienia poświęcenie kościoła lub ołtarza, błogosławieństwo świętych olejów, naczyń i szat liturgicznych czy dzwonów. Można w uproszczeniu powiedzieć, że wszystkie one stają się przez specjalne błogosławieństwo przeznaczone do czynności świętych. Nie używa się ich do innych celów. Nie używa się poświęconego kielicha mszalnego do obiadu ani szat liturgicznych jako ubrania na zakupy.

Błogosławieństwo zawsze i wszędzie

A co z błogosławieństwami miejsc i przedmiotów codziennego użytku, które nie zmieniają ich przeznaczenia? Wydana w 1984 r. księga liturgiczna Obrzędy błogosławieństw zawiera m.in. obrzędy błogosławieństwa nowego domu, szkoły lub uniwersytetu, nowej biblioteki, nowego szpitala, przychodni dla chorych albo gabinetu lekarskiego. Można też w niej znaleźć obrzęd błogosławieństwa urzędu, zakładu pracy czy sklepu, środków społecznego przekazu, obiektów sportowych, urzędów i przedmiotów przeznaczonych dla podróżujących, specjalnych urządzeń technicznych, narzędzi pracy, pól, zasiewów, pastwisk, nowych owoców przyniesionych do kościoła, a nawet zwierząt.

W jaki sposób wydana przez Kongregację Kultu Bożego księga tłumaczy sens i potrzebę takich błogosławieństw? Przypomina ona, że chrześcijanie „wiedzeni wiarą, umocnieni nadzieją i przynaglani miłością” są zdolni nie tylko rozpoznać ślady Bożej dobroci we wszystkich rzeczach stworzonych. Również wszystkie wydarzenia na świecie odczytują oni jako znaki ojcowskiej opatrności, z jaką Bóg wszystkim rządzi. A skoro tak, to zawsze i wszędzie istnieje okazja do modlitwy, do wyrażania Bogu ufności i składania należącego dziękczynienia.

Zmysł wiary

Dalej można w tej księdze przeczytać, że jest stosowne, aby ten zmysł wiary, dzięki któremu jako chrześcijanie dostrzegamy obecność Boga we wszystkich życiowych wydarzeniach, wyrażał się w specjalnych obrzędach sprawowanych wtedy, gdy zaczynamy używać pewnych rzeczy lub wchodzić do nowo zbudowanych pomieszczeń. „Albowiem samego Boga błogosławimy i składamy Mu

dziękczynienie za nowe rzeczy lub budowle i prosimy Go o obfite błogosławieństwo dla ludzi, którzy będą korzystali z dobrodziejstwa danych dzieł lub przedmiotów”.

Znakomity polski liturgista, ks. Bogusław Nadolski TChr, w swym czterotomowym dziele Liturgika wskazywał, że błogosławieństwa są wyznaniem wiary w Boga i afirmacją świata. Przypominał, że właściwym adresatem błogosławieństw jest zawsze człowiek. Twierdził też, że każde błogosławieństwo jest „pamiętką ubłogosławiającego działania Boga i prośbą o jego kontynuację”. Zaznaczał, że błogosławieństwa są uświęceniem człowieka we wszystkich sytuacjach jego życia oraz doświadczeniem religijnej wspólnoty człowieka z Bogiem.

Błogosławieństwa są wyznaniem wiary w Boga i afirmacją świata.

Skojarzenia z magi?

Jak widać, Kościół przedstawia głębokie uzasadnienie dla szerokiego stosowania obrzędów błogosławieństw, także w odniesieniu do miejsc i przedmiotów. Jednak, jak we wszystkich działaniach Kościoła, także w tej kwestii potrzebna jest roztropność. Zwłaszcza w czasie świeckich wydarzeń znak, jakim dla chrześcijan jest błogosławieństwo, może się okazać niezrozumiały dla dużej części uczestników. Może wręcz wywoływać skojarzenia z magią, a nawet ośmieszać Kościół i wierzących.

Wspomniany już ks. Nadolski w artykule opublikowanym w r. 2008 zwracał uwagę, że wśród chrześcijan pojawił się niebezpieczny trend, „wręcz herezja manicheizmu, która głosiła między innymi, że rzeczy materialne są niedobre, złe”. Mówiąc w uproszczeniu, błogosławieństwo miałyby uczynić z nich przedmioty dobre. „Niestety, takie rozumienie błogosławieństwa pokutuje nadal w świadomości wielu ludzi” – ubolewał liturgista.

Błogosławieństwa trzeba sprawować w taki sposób, aby dla wszystkich uczestników obrzędów było jasne, jaką niosą treść.

Katechizm Kościoła katolickiego mówi jasno, że w błogosławieństwach zawiera się uwielbienie Boga za Jego dzieła i dary. Jest to równocześnie modlitwa wstawiennicza Kościoła, by ludzie mogli używać darów Bożych w duchu Ewangelii. Błogosławieństwa trzeba jednak sprawować w taki sposób, aby dla wszystkich uczestników obrzędów było jasne, jaką niosą treść.

Źródło:

<https://pl.aleteia.org/2022/02/17/poswiecenie-a-blogoslawienstwo-magia-czy-duchowe-dobro>